

Michał Zwierzykowski

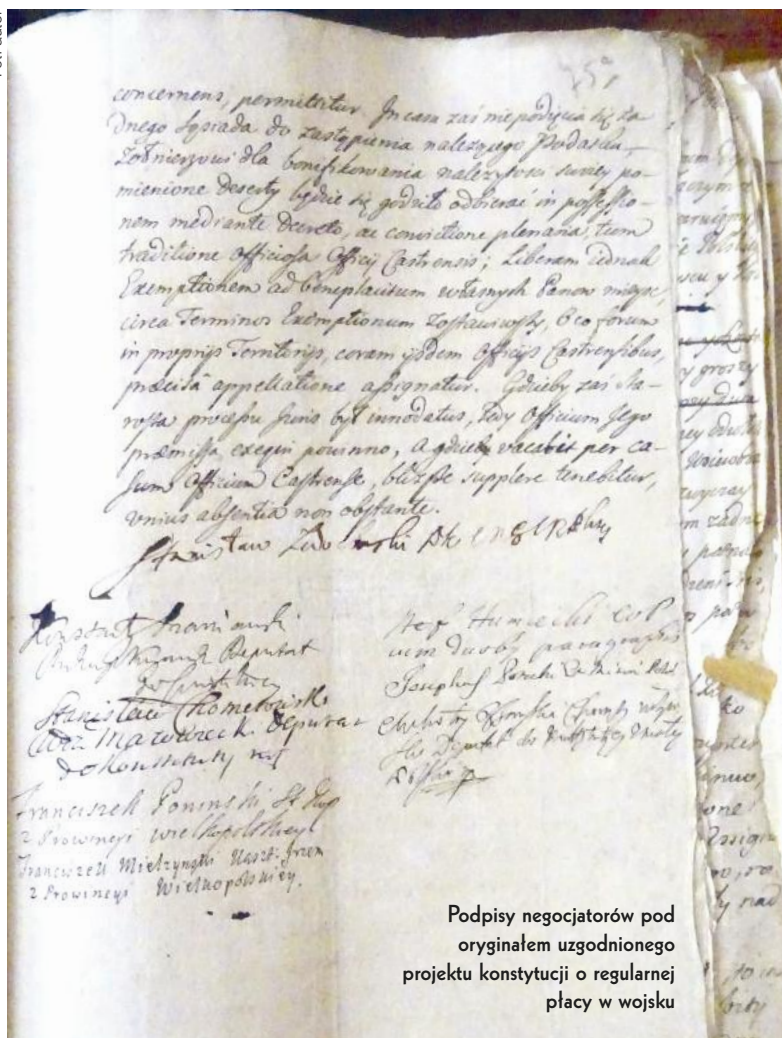
Tymczasowy kompromis, który trwał niemal pół wieku

Reformy skarbowo-wojskowe sejmu niemego
1717 roku i ich geneza

Sejm niemy, od niedawna badany przez historyków na nowo, jest bez wątpienia jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Nie dlatego, że był rzekomo najkrótszy – trwał niespełna siedem godzin – ale ze względu na znaczenie decyzji i reform, które wprowadził w życie. Paradoksalnie sejm ten, choć nieformalnie, był jednym z najdłuższych sejmów szlacheckich. Najważniejsze, wręcz kluczowe dla jego dorobku, okazały się reformy skarbowo-wojskowe.

Po bitwie pod Połtawą w 1709 roku wojska szwedzkie Karola XII wraz z wyniesionym przez siebie na polski tron Stanisławem Leszczyńskim w pośpiechu opuściły Rzeczpospolitą. Dawny król August II wrócił do swojego królestwa i wydawało się, że spokój na dobre zapanuje w Rzeczypospolitej. Mogły to potwierdzać solidne postanowienia Walnej Rady Warszawskiej 1710 roku, które dotyczyły nowego budżetu na utrzymanie armii koronnej i litewskiej. Szybko okazało się to jednak złudzeniem. W kraju, mocno zrujnowanym przez wielką wojnę północną, nadal panowały się „sojusznicze” wojska rosyjskie, miasta i wsie były dziesiątkowane przez szalejącą zarazę, odzywały się niespokojne duchy dawnych zwolenników Leszczyńskiego. Sejm 1712 roku najpierw został odroczony, a po wznowieniu obrad na początku roku następnego zerwany. Gdy w tym samym roku, na skutek pogłosek o możliwej interwencji tureckiej w Rzeczypospolitej, ale przede wszystkim w obliczu problemów z utrzymaniem kosztownej armii saskiej w swym dziedzicznym elektoracie, August II ponownie wprowadził do Korony i Litwy liczne wojska, sytuacja zaczęła się coraz szybciej pogarszać. Sasi nie tylko nakładali dodatkowe obciążenia na ludność, ale też przejmowali środki przydzielone na żołd armii polskiej i zajmowali jej kwatery, dopuszczając się przy tym gwałtów, rabunków oraz napaści na ludzi i mienie bez względu na przynależność stanową. Co gorsza, protestanci zwykle żołdacy coraz

Fot. autor



Podpisy negocjatorów pod
oryginałem uzgodnionego
projektu konstytucji o regularnej
płacy w wojsku

CONSTYTUCYE

^{NA}
Zakończeniu Konfederacyi
TARNOGRODZKIEY,
y innych Konfederacyi Prowincyalnych, y
Pártykularnych do niey referuiących się, tak
Szlacheckich iako y Woyskowych Koronnych, y W.X.L.

Sub
Authoritate & Valore Scymu Pacificationis, vigore Traktatu Wárszawskiego,
ex Consensu Ordinum totius

R E I P U B L I C E.

R. P. MDCCXVII. w Wárszawie dnia pierwszego Miesiáca Lutego, postanowiona.



CUM GRATIA & PRIVILEGIO S. R. M.
VARSAVIAE, Typis S. R. M. Collegij Scholarum Piarum.

Strona tytułowa druku
konstytucji sejmku niemego
z 1717 roku

częściej dokonywali aktów profanacji miejsc i przedmiotów kultu katolickiego.

W tej sytuacji August II nie miał zamiaru zwoływać oczekiwanego przez szlachtę sejmku. Był pewien, że zostanie on wykorzystany przez potężną opozycję, która obrzucała go mniej lub bardziej wymaginowanymi oskarżeniami o chęć dokonania absolutystycznego zamachu stanu. Konsekwencją był narastający w narodzie szlacheckim opór. W drugiej połowie 1715 roku zawiązano konfederację: najpierw litewską w Wilnie (23 sierpnia), później koronną w Tarnogrodzie (26 listopada); równolegle zawiązywano podobne związki wojskowe. Bunt był skierowany przede wszystkim

przeciwko oddziałom saskim, ale również przeciwko saskim adherentom z hetmanami na czele.

Szybko się okazało, że siły obu stron są dość wyrównane. Konfederatom brakowało przede wszystkim piechoty i artylerii, podczas gdy siły saskie, topniejące na skutek dezercji i chorób, nie dysponowały większą ilością lekkiej kawalerii, a przede wszystkim brakowało im przyjaznego zaplecza. Sasi zajmowali jednak wiele ważnych miast i twierdz, natomiast chorągwie konfederackie przemieszczały się szybko, przyłączając do związku wahające się jeszcze województwa – m.in. ważną strategicznie Wielkopolskę (marzec 1716). W pierwszej połowie 1716 roku podejmowano nieudane próby negocjacji, najpierw w Rawie Ruskiej (styczeń), później w Gdańsku (kwiecień). Bez skutku. Ostatecznie obie strony – mając na względzie własne korzyści – poprosiły o mediację w sporze cara Piotra I. Decyzja okazała się brzemienią w skutki. Car chętnie się zgodził, a na swego przedstawiciela wyznaczył ambasadora księcia Grigorija Dołgorukiego.

NEGOCJATORZY

Negocjacje, a biorąc pod uwagę konsekwencje, nieformalne i rozrzucone w czasie oraz miejscach obrady sejmowe, trwały bardzo długo. Najpierw w Lublinie (od 12 czerwca do 9 sierpnia), później na krótko wznowiono je w Kazimierzu nad Wisłą (8–18 września), by ostatecznie przenieść do Warszawy (od 26 września 1716 do 1 lutego 1717 roku). Początkowo negocjatorów było wielu

– króla reprezentowali biskup kujawski Felicjan Konstanty Szaniawski, wojewoda mazowiecki Stanisław Chomentowski i koniuszy litewski oraz feldmarszałek saski Jakub Henryk Flemming. Konfederaci początkowo wyznaczyli deputatów, w tym jedyne go senatora, wojewodę podolskiego Stefana Humieckiego. Ostatecznie aktywny udział w rozmowach do samego końca brało zaledwie kilka osób: Szaniawski, który okazał się głównym architektem reform, oraz konfederaci: Humiecki, Wielkopolanie Franciszek Poniński i Franciszek Mielżyński oraz Małopolanie Józef Potocki i Mikołaj Olszański. Litwini obradowali nad swymi konstytucjami znacznie krócej, na osobnych po-

siedzeniach, głównie w styczniu 1717 roku. Co interesujące, brakowało reprezentacji Prus Królewskich. Główną pracę sekretarską wykonał jeden z najmądrzejszych polityków pierwszej połowy XVIII wieku Antoni Sebastian Dembowski, autor zachowanego do dziś obszernego diariusza negocjacji.

Obie strony nieustannie konsultowały się ze swoimi mocodawcami – Augustem II i marszałkami konfederackimi, koronnym Stanisławem Ledóchowskim oraz litewskim Krzysztofem Sulistrowskim, i otaczającą ich radą konfederacką. Strona królewska korzystała również z pomysłów i wsparcia podskarbiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego, prymasa Stanisława Szembeka oraz kanclerza Jana Szembeka. Po kraju krążyły setki listów, projektów, propozycji i kontrpropozycji. Bardzo długo spierano się o kwestię zakończenia wszystkich konfederacji, wycofania z kraju Sasów i oczekiwanej przez wszystkich od dawna pacyfikacji, co miało zostać zapisane w traktacie pokojowym. Opór konfederatów przełamała dopiero wieść o wprowadzeniu we wrześniu 1716 roku do Rzeczypospolitej przez mediatora rosyjskiego kilkunastu tysięcy wojsk carskich oraz porażce zgrupowania wojsk polsko-litewskich z oddziałami saskimi w bitwie pod Kowalewem (5 października 1716).

Do czasu uzgodnienia treści traktatu stałym uczestnikiem obrad był Dołgoruki. Później, aż do końca stycznia 1717 roku, Rosjanin został odsunięty od prac nad konkretnymi projektami reform. Z tego powodu nie należy przeceniać roli Rosji w ustalaniu szczegółowego brzmienia większości decyzji sejmu niemego – były one wynikiem kompromisu między królem a jego poddanymi, chyba po raz ostatni w takiej skali przed Sejmem Wielkim.

GŁÓWNE PUNKTY SPORU

Jak wspomniano, początkowo spierano się długo i bezpardonowo o zapisy traktatu pokojowego. Zapisano w nim m.in., że sejm ratyfikujący wszystkie uzgodnienia będzie jedynie ceremonialny, bez możliwości zerwania, oraz że fundamentem reform będzie wprowadzenie stałej i nienaruszalnej płacy wojska. 4 listopada rozpoczęły się w Warszawie właściwe prace nad spisywaniem projektów konstytucji. Problemów i punktów spornych było wiele, tu skupimy się zaledwie na jednym zagadnieniu, związanym ze sposobem finansowania zreformowanej stałej armii, a w konsekwencji jej liczebnością.

Strona królewska podstępnie zaproponowała w Koronie sposób finansowania armii oparty na pogłównym generalnym według taryf spisanych jeszcze w 1676 roku, które były zdecydowanie



Szóstak Augusta II
z 1702 roku (awers
i rewers), fot. autor



korzystniejsze dla Małopolski (tym król zyskał cichych zwolenników). Konfederaci, popierając pomysł stałych podatków, domagali się współuczestniczenia w realizacji corocznego budżetu instytucji wybieranych przez sejmiki, na co strona królewska się nie godziła. Szaniawski zrzucił całą winę za katastrofę finansową Rzeczypospolitej w okresie wielkiej wojny północnej m.in. na decentralizację skarbową państwa i samowolę sejmików. Jednocześnie konsekwentnie powstrzymywał wszelkie pomysły dodatkowego opodatkowania duchowieństwa na potrzeby armii.

Nie było zgody także co do liczebności nowego komputu armii. Wbrew pozorom to nie konfederaci parli do jej znacznej redukcji, lecz strona królewska, która w obliczu wycofania wojsk saskich nie była

zainteresowana utrzymaniem licznej szlacheckiej armii. Na tym polu sukcesem Augusta II było ograniczenie wszechwładzy hetmanów i odebranie im rzeczywistej władzy nad znaczną częścią wojska autoramentu cudzoziemskiego (stanie się to w przyszłości powodem nowych konfliktów i rwaniasejmów), co popierali także konfederaci.

OSIĄGNIĘCIA I KONSEKWENCJE REFORM

Wprowadzenie stałego i realizowanego konsekwentnie w przyszłości preliminarza budżetowego było bez wątpienia ważnym osiągnięciem na tle praktyki większości ówczesnych państw europejskich. Stało się to możliwe dzięki dążeniu szlachty do kontroli i ograniczania wydatków państwowych nadzorowanych przez demokratyczne instytucje (sejm, trybunały). Łączny preliminarz ustanowiony przez sejm niemy miał liczyć w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim 8 090 736 złp rocznie. Aż 93,5 proc. całej tej sumy miało zostać przeznaczone na stałe finansowanie wojska – większość pozostałych, słabo rozwiniętych funkcji państwowych miała być finansowana w sposób archaiczny, poza budżetem. W porównaniu z wcześniejszą doraźnością i głęboką decentralizacją było to bez wątpienia ważne osiągnięcie – armia koronna miała jednak na papierze liczyć tylko 18 tys., a litewska 6 tys. stawek żołdu. Rzeczywista liczba żołnierzy i oficerów mogła wynieść zaledwie kilkanaście tysięcy ze względu na konieczność pokrycia wyższych wynagrodzeń oficerów i sztabów z ogólnej liczby podstawowych stawek żołdu.

Na utrzymanie tej armii przeznaczono stałe podatki i wpływy skarbowe. W Koronie miało to być 3 924 000 złp żołdu (z podatku pogłównego, kwarty i pogłównego żydowskiego) oraz 1 384 000 złp z tzw. hiberny, czyli stałych kwot pieniężnych opłacanych przez dobra królewskie oraz ryczałtowo przez dobra duchowne. Wojskowy budżet litewski miał wynosić 2 046 266 złp (podymne, czopowe i szelężne, cło generalne, pogłówne żydowskie i hiberna z królewskich ziem). Nad realizacją preliminarzy i rozwiązywaniem sporów skarbowych przez kolejne lata miały czuwać Trybunały Skarbowe – koronny w Radomiu i litewski na przemian w Wilnie i Grodnie.

Kolejną ważną reformą sejmów niemych była likwidacja decentralizacji skarbowej przez pozbawienie sejmików jakiegokolwiek wpływu na realizację budżetu państwowego. Jednocześnie dokonano kilku ustępstw dla sejmików koronnych, postanawiając, że nadal będą one dysponować samodzielnie na wydatki samorządowe pieniędzmi zbieranymi corocznie z podatków czopowego i szelężnego od produkcji i wyszynku napojów alkoholowych.

Ograniczenie znaczenia sejmików mogło mieć korzystny skutek pod jednym warunkiem – usprawienia pracy sejmów. Tymczasem w tej sprawie nie uczyniono nic. Co gorsza, wiele decyzji skarbowych pozostało niezrealizowanych, nieprecyzyjnych, zapisy zawierały poważne mankamenty, takie jak oparcie się na archaicznych taryfach niemających pokrycia w realiach czy nieuwzględniających równomiernego rozkładu podatków w kraju. Ponadto całkowicie pominięto Prusy Królewskie, nie przewidziano funduszu na wyższe pensje oficerskie czy wreszcie nie przeprowadzono reform w zakresie systemu monetarnego państwa, będącego w ruinie od drugiej połowy XVII wieku. Likwidacja organów terenowych wspierających proces realizacji budżetu wojskowego i przekazanie całości zadań wojsku, które miało samo odbierać podatki w terenie, dodatkowo pogłębiły rozprężenie w i tak nielicznej armii – o kuriozach będących efektem tej sytuacji pisał Jędrzej Kitowicz w *Opisie obyczajów*.

Drażliwych problemów w reformach sejmów niemych było o wiele więcej. Obie strony miały nadzieję, że kolejne sejmy pozwolą zrewidować to, co szwankowało, dokończyć sprawy niezałożone, osiągnąć cele, których pod groźbą dalszej wojny trzeba było zaniechać. Konfederaci liczyli m.in. na szczegółowe opisanie zasad funkcjonowania urzędu podskarbiego, nieco liczniejszą armię z większym udziałem jednostek polskich, szlacheckich. Nie zreformowano regulaminu sejmowego. Później, pod panowaniem starzejącego się Augusta II, a w przyszłości narzuconego przez Rosję Augusta III, władcy całkowicie niezdolnego do tworzenia wizjonerskich projektów reformy państwa opartych na rozwiązaniach nadzwyczajnych, sejmy były notorycznie zrywane. Rzeczpospolita była wtedy w znacznie bardziej dramatycznym położeniu międzynarodowym. W efekcie przez pół wieku nie można było przeprowadzić jakichkolwiek reform. Tego w 1717 roku nie przewidział nikt.

Badania nad przebiegiem i znaczeniem sejmów niemych są prowadzone już od pokoleń, mimo to wciąż nie jesteśmy pewni, dlaczego uczyniono tak niewiele, popełniając tak wiele błędów. Wciąż słabo zbadane są bogate źródła przechowywane w archiwach w Dreźnie i Petersburgu, nieukończone są prace nad pełną rekonstrukcją procesu negocjacji opartą na zachowanym oryginale i różnych wersjach diariusza oraz bogatej korespondencji krajowej i międzynarodowej. Sejm niemy z pewnością zasługuje na dalsze zainteresowanie. ■

MICHAŁ ZWIERZYKOWSKI, historyk, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, wydawca źródeł, specjalizuje się w nowożytnej historii politycznej i ustroju Rzeczypospolitej, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej do XVIII wieku w Instytucie Historii UAM

Michał Zwierzykowski

Kuźnia projektów naprawy państwa

Rzecz o zabiegach o reformy
skarbowo-wojskowe w latach 1718–1763

Reformy skarbowo-wojskowe sejmu niemego, choć w niektórych aspektach przełomowe i będące solidnym fundamentem stałej armii, przez ogół były uważane za połowiczne i tymczasowe. Nie mogło zresztą być inaczej, bo przyjęto je w drodze kompromisu pod presją oczekiwań pokoju ze strony rzesz szlacheckich i w obliczu braku możliwości przełamania oporu konfederacji tarnogrodzkiej przez stronników Augusta II i jego wojska.

*Kampament na Polach Czerniakowskich i Królikarni w 1732 roku,
fragment kopii obrazu Jana Christiana Mocka*



Już na rozpoczętym w maju 1717 roku posiedzeniu Trybunał Skarbowy Koronny z powodu niedoborów w preliminarzu budżetowym na pokrycie kosztów utrzymania wojska postanowił, aby do każdej złotówki z pogłównego zebranego w Koronie doliczano 10 gr i 1 szeląg, co dawało łącznie nawet skromną nadwyżkę w wysokości 16 477 zł (tzw. remanent pruski). Próby głębszej rewizji ograniczonych reform z 1717 roku, w tym również ewentualnej aukcji (zwiększenia liczebności) wojska i poprawy skarbu, były niemożliwe z powodu niemal notorycznego zrywania sejmów oraz sporów o przywrócenie hetmanom komendy nad wojskiem autoramentu cudzoziemskiego, odebranej przez sejm niemy. W tym okresie w Rzeczypospolitej ostatecznie ukształtowały się dwa wpływowe magnackie ugrupowania polityczne – tzw. Familia skupiona wokół rodziny Czartoryskich oraz stronnictwo republikańskie przy Potockich. Pomiędzy nimi lawirował dwór królewski ze swymi nielicznymi bezpośrednimi stronnikami,

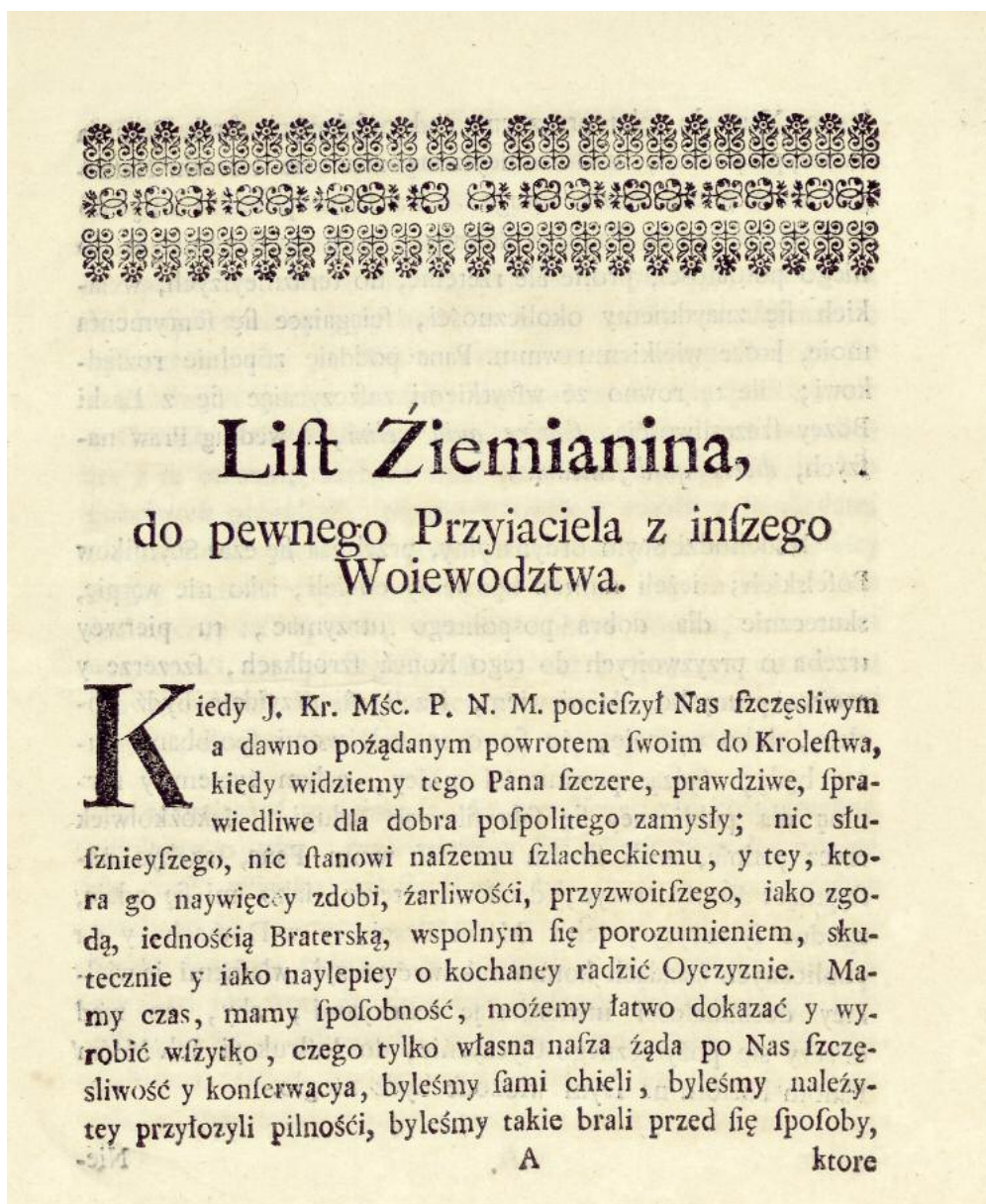
co na dziesięciolecie miało zadecydować o formie i specyfice życia politycznego w kraju.

Pod koniec panowania Augusta II o podział pomiędzy stronnictwa nominacji na opróżnione w latach 1728–1730 stanowiska hetmańskie spierały się kolejne sejmy. Starzejący się władca najczęściej myślał nie o reformach, lecz o zapewnieniu elekcji swemu synowi. Jedyńą zmianę udało się wtedy wprowadzić na sejmie 1726 roku, który uchwalił konstytucję dotyczącą podatku od łańów wybranieckich w zamian za zwolnienie z obowiązku wystawiania żołnierza. Posiadacz każdego takiego łańu miał wносить 100 zł rocznie. Kłopot polegał jednak na tym, że niemożliwe było porachowanie rzeczywistej liczby łańów wybranieckich. Naiwnie liczone, że dochody z nowego podatku wyniosą nawet 6 mln zł, co pozwoli zorganizować dziewięć regimentów piechoty liczących nawet ponad 4 tys. żołnierzy. Po przeprowadzeniu rewizji łańów okazało się, że uda się zebrać jedynie 117 725 zł rocznie (w rzeczywistości w kolejnych latach egzekwowano mniejsze kwoty). Na tej podstawie w 1729 roku Trybunał Skarbowy podjął decyzję o organizacji jednego regimentu łańowego o łącznej liczbie 600 porcji, czyli realnie zaledwie kilkuset żołnierzy.

PORAŻKA W OBRONIE WOLNEJ ELEKCJI 1733–1735

Po śmierci Augusta II rozpoczęło się długo wyczekiwane bezkrólewie, podczas którego – o dziwo – stronnictwa zjednoczyły się wokół idei elekcji króla rodaka. Był nim Stanisław Leszczyński. Mimo tłumnego i owacyjnego wyboru nieliczna grupa oponentów, wsparta przez wojska rosyjskie, dokonała na Pradze wyboru Augusta III, syna zmarłego Augusta II. Wybuchła wojna, podczas której wysiłek militarny regularnej armii polskiej i licznych oddziałów zaciąganych lokalnie poszedł na marne z powodu katastrofalnie złego dowodzenia, braku koordynacji i jakiegokolwiek myśli strategicznej. Na nic zdało się zawiązanie generalnej konfederacji dzikowskiej. To katastrofalne doświadczenie miało jednak tę

Karta tytułowa pisma
politycznego *List
ziemianina* Stanisława
Poniatowskiego



Fot. polona.pl

dobrą stronę, że legło u podstaw poważniejszego myślenia o konieczności aukcji wojska. Dość wspomnieć bajeczny i z gruntu nierealny, ale mający znaczenie propagandowe, projekt autorstwa księcia Augusta Czartoryskiego stworzenia armii liczącej 276 tys. stawek żołdu finansowanej z astronomicznego wręcz budżetu wynoszącego ponad 113 tys. zł.

Kiedy Rzeczpospolita w 1735 roku poniosła ostateczną porażkę, a na tronie umocnił się – z woli sąsiadów – kolejny Wettyn, na sejmie 1736 roku (jedynym, który zakończył się sukcesem za panowania Augusta III) podniesiono konieczność przeprowadzenia reform skarbowo-wojskowych. Wyznaczono wtedy specjalną komisję sejmową pod przewodnictwem prymasa Teodora Potockiego, która w latach 1736–1738 opracowała trzy dobrze przemyślane propozycje reformy skarbowej. Pierwsza zakładała gruntowną lustrację wszystkich źródeł dawnych dochodów w celu urealnienia płynących z nich wpływów. Druga zakładała rozmaite działania i wprowadzenie nowych podatków: rewizję kwarty, weryfikację hiberny i łanów wybranieckich, podwyższenie głównego żydowskiego, wprowadzenie cła generalnego, donatywy kupieckiej, monopoli papierowego, tabacznego i od kart, a także podatku *ultima consumptoria* (ostatniego nabywcy) od trunków. Miały one zastąpić część dawnych podatków, w tym najbardziej zniechęcane przez szlachtę pogłówne generalne. Według tej wersji reformy budżet wojskowy uległby zwiększeniu o 3 389 580 zł, a liczebność wojska wzrosłaby do 32,5 tys. porcji. Trzeci, najskromniejszy, projekt zakładał po prostu podwojenie wszystkich dawnych obciążeń i zwiększenie armii o 12,5 tys. stawek żołdu.

KULMINACJA WYSŁKÓW AUKCJI WOJSKA

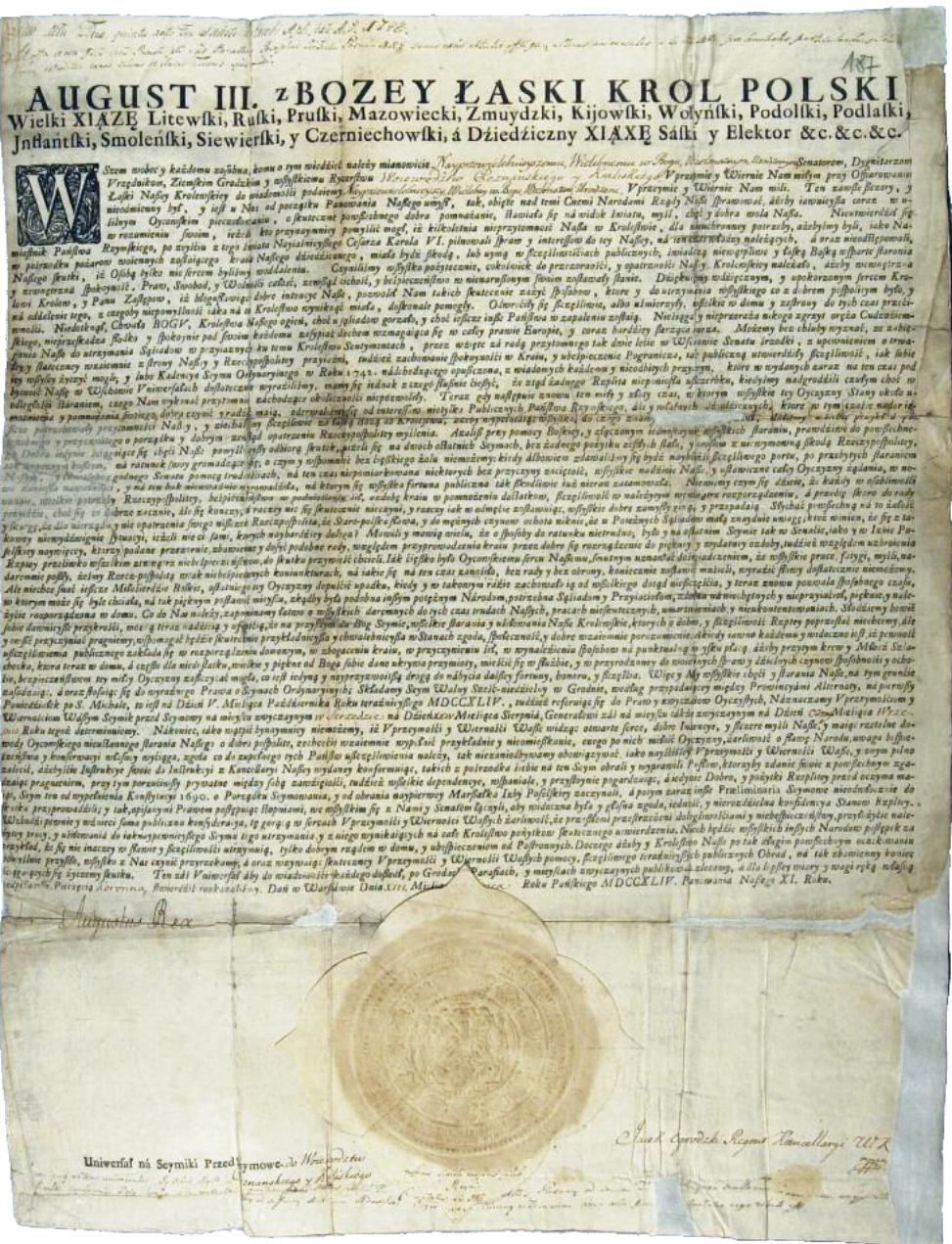
Efekty pracy komisji, szeroko analizowane, dyskutowane i modyfikowane, stały się podstawą

dyskusji podczas kilku kolejnych sejmów w latach 1738, 1740, 1744, 1746 i 1748. Zasadniczo poruszano się wokół pomysłów spisanych w 1738 roku, czasem dodając nowe, np. opłatę od orderów czy odważną propozycję wojewody mazowieckiego Stanisława Poniatowskiego, ojca przyszłego króla, wprowadzenia 10-proc. podatku dochodowego od szlachty. Ich realizacja miała pozwolić na zwiększenie liczby wojska o 10 tys. do maksymalnie 40 tys. porcji (za nierealne uznać należało wówczas 100 tys. proponowane przez hetmana Józefa Potockiego), co byłoby i tak ilością symboliczną w porównaniu z liczącymi setki tysięcy żołnierzy armiami mocarstw europejskich.

Należy wysoko ocenić zaangażowanie polityczne przywódców stronnictw w próby przeprowadzenia aukcji, wszyscy bowiem uznawali, że jest ona niezbędna. Problemem było wypracowanie szczegółowych rozwiązań. Podczas trwa-

Uniwersał Augusta III
zwolujący sejm i sejmiki
w 1744 roku

Fot. autor



jących wiele tygodni obrad poszczególnych sejmów posłowie z prowincji wielkopolskiej, małopolskiej i litewskiej poruszali różne kwestie i toczyli spory, przeciągające się w nieskończoność (podobnie zresztą jak podczas Sejmu Wielkiego). Pojawiały się autorskie i anonimowe projekty, kolportowane w kraju – wspomnieć można choćby *List ziemianina do pewnego przyjaciela* Stanisława Poniatowskiego z 1744 roku czy swoiste ukoronowanie myśli reformatorskiej doby saskiej, kilkutomowe dzieło Stanisława Konarskiego *O skutecznym rad sposobie* (1761–1763), które także powstało w kręgu Familii.

Przeszkodą w realizacji reform były m.in. liczne partykularne interesy prowincji (szczególnie województw południowo-wschodnich, potraktowanych ulgowo w systemie podatkowym sejmku niemego) oraz stanowe – szlachta zazdrośnie broniła swoich przywilejów finansowych kosztem innych, a Żydzi wszelkimi sposobami zapobiegali zwiększeniu ich obciążeń fiskalnych. Nawet jeśli okazywało się, że wysiłki dworu były generalnie aprobowane przez poszczególne stronnictwa, sprawa zawsze utykała w martwym punkcie, aby wreszcie kończyć się wraz ze zrywaniem obradami sejmowymi. Nie bez znaczenia były też czynniki wynikające z sytuacji międzynarodowej – toczących się w pobliżu granic Rzeczypospolitej wojen: rosyjsko-tureckiej (1735–1739) czy śląskich (1740–1742 i 1744–1745). Reformatorzy za każdym razem liczyli na poparcie mocarstw w kwestii wzmocnienia sił militarnych Rzeczypospolitej i wykorzystania ich w walce. W świetle najnowszych badań szczególnie istotne okazało się jednak stanowisko najbliższych sąsiadów – Prus, a przede wszystkim Rosji, która od 1717 roku powoli zwiększała swoją obecność w Rzeczypospolitej. Po 1733 roku już w sposób zdecydowany traktowała ją jako swą wyłączną strefę wpływów, którą należy utrzymywać w izolacji na arenie międzynarodowej, w słabości militarnej oraz ustrojowej.

Nie bez znaczenia była również negatywna rola dworu i samego Augusta III, który nie był zdolny do podjęcia skomplikowanej gry w systemie politycznym Rzeczypospolitej i wykorzystania wszystkich możliwości, jakie dawały stosowane często rozwiązania nadzwyczajne, z konfederacją na czele. Wętnynowie szczególnie źle je wspominali, pamiętając o kataklizmie wielkiej wojny północnej.

Jednocześnie bez pardonu zwalczali wszelkie, nawet najdrobniejsze próby zawiązania konfederacji przez stronnictwa magnackie (szczególnie liczne w odniesieniu do Potockich). Jak jednak okazało się później, w czasach stanisławowskich, poważne zmiany w państwie były możliwe wyłącznie przy zastosowaniu środków nadzwyczajnych. Jeśli krótko po 1736 roku był jeszcze na to cień szansy (np. w 1740 roku), to później hegemonia Rosji wykluczała takie rozwiązania. Obce dwory bezceremonialnie kontrolowały wewnętrzną sytuację w państwie polsko-litewskim, w razie potrzeby korzystając z *liberum veto*.

OSTATECZNA PORAŻKA I SZANSE NA PRZYSZŁOŚĆ

Całkowity upadek wszelkich nadziei na zmiany za panowania Augusta III przyniosła wojna siedmioletnia (1756–1763), w której elektorat Saksonii został podbity i upokorzony przez Prusy. Rzeczpospolita pozostała co prawda neutralna, ale poniosła znaczące straty z powodu panoszących się na jej terenie wojsk pruskich i rosyjskich, co odbywało się przy całkowitej bierności i bezradności instytucji państwa. Presja na zmianę tego stanu była w narodzie szlacheckim coraz większa, choć wciąż naiwnie liczone, że wystarczą dawne, historyczne rozwiązania (np. pospolite ruszenie). Przy braku zgody Rosji plany zawiązania konfederacji pod koniec życia Augusta III, które snuła Familia, spaliły na panewce (przynajmniej do czasu bezkrólewia).

Podsumowując ten okres starań o reformy skarbowo-wojskowe, trzeba podkreślić, że choć próby okazały się bezskuteczne, to jednak wypracowane wtedy pomysły powróciły w przyszłości. Uważny badacz dziejów Rzeczypospolitej rozpozna wiele projektów zgłaszanych już w czasach saskich, ale realizowanych po 1764 roku – co trzeba podkreślić, w znacznie trudniejszych warunkach. ■

MICHAŁ ZWIERZYKOWSKI, historyk, profesor Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, wydawca źródeł, specjalizuje się w nowożytnej historii politycznej i ustroju Rzeczypospolitej, kierownik Zakładu Historii Nowożytnej do XVIII wieku w Instytucie Historii UAM

NAGRODY!

Wejdź na stronę www.mowiawieki.pl
i weź udział w konkursie
związanym z cyklem
„Pieniądz i społeczeństwo
na ziemiach polskich”

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP

Narodowy Bank Polski